Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 23 maja 1947 | Nr. 41 (154)

Brytyjczycy przegrywają na Kontynencie

Ledwie ucichł olbrzymi poszum wysokiego zwycięstwa Brytanii nad resztą Kontynentu, a już świat piłkarski Europy czekała nowa sensacja: **oto 2 drużyny brytyjskie Anglii i Szkocji przegrały w ubiegłą niedzielę w Europie.**

Anglia przegrała w Zurychu z reprezentacją Szwajcarii 0:1, przy czym na tym meczu padły aż 4 bramki, 2-ch zdobytych przez Szwajcarów i jednej zdobytej przez Anglików (Lawton) nie uznał sędzia. Jedyna uznana bramka padła w 27 minucie gry i zdobył ją Fatton.

Szkocja przegrała w Belgią 1:2, przy czym lepszej technice i taktyce Szkotów przeciwstawili Belgowie ofiarność, zaciętość i szybkość. Trzeba tu przypomnieć, że Belgia przegrała niedawno z Holandią 1:2.

Zwyciezcy i zwyciężeni

Przed dalszą rundą w pucharze Davisa

W ub. niedzielę rozegrano dalszą rundę pucharu Davisa, na podstawie której do dalszych gier zakwalifikowały się **Czechosłowacja, Francja, Nowa Zelandia, Płd. Afryka, Belgia, Jugosławia i Monaco.**

Szczegółowe wyniki tej rundy były następujące:

CZECHOSŁOWACJA—SZWAJCARIA 4:1.

Jedyny punkt dla Szwajcarów zdobył Spitzer, wygrywając z Cernikiem 6:2, 4:6, 0:6, 7:5, 6:1.

FRANCJA—INDIE 5:0.

Poszczególne wyniki: Destremeau—Misra 6:0, 6:3, 6:3, Bernard—Ghaus Mohamed 6:3, 6:2, 6:0, Bernard i Pellizza—Mehta i Misra 6.3, 6:2, 6:2, Bernard—Misra 6:4, 6:3, 6:1, Destremeau—Bose 6:0, 6:1, 6:2.

NOWA ZELANDIA—NORWEGIA 3:2.

Wyniki: Barry—Haanes 0:6, 5:7, 4:6, Mac Kenzie—Staubd 2:6, 3:6, 6:3, 2:6, Mac Kenzie i Robson—Brenn i Haanes 4:6, 6:4, 6:2, 6:2, Mac Kenzie—Haanes 6:4, 0:6, 6:3, 9:7, Barry—Staubd 4:6, 7:5, 3:6, 7:5, 6:2.

PŁD. AFRYKA—HOLANDIA 4:1.

Szczegółowe wyniki: Sturgess—Wilton 4:6, 6:1, 6:3, 6:2, Fannin—Van Swoll 3:6, 6:3, 7:5, 6:2, Fannin i Sturgess—Rinkel i Van Swoll 3:6, 1:6, 0:6, Fannin—Wilton 7:9, 6:3, 6:1, 6:3, a Sturgess—Van Swoll 6:2, 7:5, 2:6, 6:3.

BELGIA—EGIPT 4:1.

Egipt po zwycięstwie nad Hiszpanią typowany był naogół na zwycięzcę tego spotkania, lecz już w pierwszy dzień, w którym spodziewano się wyniku 1:1, rozwiały się nadzieje Egiptu, obaj bowiem jego przedstawiciele gry, a to Shafei i Najar przegrali gry pojedyncze, kiedy zaś w drugim dniu para egipska Talaat i Con przegrali z parą belgijską, wynik był już przesądzony i Belgia, prowadząc 3:0, miała mecz wygrany, a tym samym zapewnione przejście do dalszej rundy.

JUGOSŁAWIA—IRLANDIA 3:2.

Mecz ten rozegrano w Dublinie, a największą **niespodzianką było zwycięstwo Mitica nad nadzieją Irlandii, W. Kempem.** Przesądziło to już o zwycięstwie Jugosławii tym bardziej, że w grze podwójnej Mitic i Palada pokonali parę irlandzką Egan i Kemp w 3-ch krótkich setach 6:2, 6:4, 6:2.

Monaco—Dania 5:0 v. o. Ze względu na trudności paszportowe i dewizowe mecz ten, który miał się odbyć w Monaco, nie doszedł do skutku, a tym samym Monaco dostało się już do 3-ciej rundy (przeciw Francji, nie rozegrawszy dotąd żadnego spotkania).

W 3-cim kole pucharu Davisa spotkają się więc:

Anglia—Płd. Afryka, Jugosławia—Belgia, Czechosłowacja—Nowa Zelandia i Francja—Monaco.

Ta trzecia runda ma być ukończona przed 3-im czerwca.

LONDYN—KATOWICE 5:1

W poniedziałek i we wtorek rozegrała angielska **drużyna daviscupowa** zawody towarzyskie w Katowicach, **wygrywając gładko 5:1. Jedyny punkt dla Polaków zdobył Kończak, wygrywając z Bartonem 6:4 i 6:2.** Wszystkie inne spotkania rozstrzygnęli na swoją korzyść Anglicy. Wyniki: Butler—Niestrój 6:4, 4:6, 6:3, Mottram i Paish—Niestrój i Chytrowski 6:2, 6:2, 6:2, Paish—Bratek 5:7, 6:2, 6:2, Mottram—Chrytrowski 6:3, 6:4, Butler i Barton—Bratek i Kończak 3:6, 9:7, 6:1. Polakom brakowało z zasady sił fizycznych w dalszych setach, o czym mówią wyraźnie wyniki. Z Anglików najlepszym był **Mottram**, z Polaków **Chytrowski i Kończak** (w doublu).

Cracovia wygrywa z SK Nusle 2:1 (2:0)

Trzeba przyznać na wstępie, że znany z przed wojny (SK Nuselsky), wczorajszy przeciwnik Cracovii SK Nusle, nie zaimponował krakowskiej publiczności, która ma doskonałe wyczucie i wie co dobre.

Po meczach, jakie widzieliśmy w ub. roku, czy nawet w bieżącym z Debreczynem, nie mieliśmy powodu do zachwytu nad grą nie tylko drużyny czeskiej, ale co gorsza — drużyny białoczerwonych. Czesi przedstawili się nam jako zespół dość wyrównany, nie posiadający specjalnie słabych punktów, ale też bez „wielkich" indywidualności. Przeciętny bramkarz i obrona, niezła pomoc, z której prawy Nowak był najlepszy, oraz pięciu napastników, z których znów lewoskrzydłowy Sup, był niebezpiecznym strzelcem.

Drużyna czeska starała się grać systemem „WM", który stosowała zwłaszcza w tyłach. gdzie obrońcy trzymali skrzydłowych Cracovii, a boczni pomocnicy łączników. Ale już środkowy pomocnik nie grał specjalnie „stopera" (może dlatego, że Jabłoński II nie stwarzał niebezpieczeństwa przeboju). Łącznicy zaś grali starym systemem, krótko od nogi do nogi, czasem tylko wysyłając skrzydłowych w bój.

Musimy przyznać, że widzieliśmy lępsze drużyny czeskie, chociażby taką Slezską Ostrawę, — nie mówiąc już o doskonałej grze Slavii praskiej, — kiedy to zachwycaliśmy się grą Bicana czy innych. Już Bratislava była conajmniej o klasę lepsza, aczkolwiek mieliśmy i do niej pretensje.

SK Nusle grą swoją nie potrafił „porwać" publiczności, nie potrafił wzbudzić kilkunastominutowego choćby zainteresowania, bo... grał wprawdzie nie źle — ale tylko tak, jak potrafił!

Na tle takiego przeciwnika **Cracovia wypadła również słabo**. Przyzwyczajeni jesteśmy już do tego, że atak białoczerwonych — jeśli brakuje w nim Różankowskiego I-go, nie potrafi przedrzeć się szybko przez obronę przeciwnika, nie odda błyskawicznego strzału, nie pójdzie śmiało na przeciwnika i nie ma tego „ciągu na bramkę" — jaki wnosi do gry ten rasowy napastnik. **Brak jego w linii ataku Cracovii, był widoczny.** Jego brat na prawym łączniku ani w 10% nie potrafił go zastąpić.

Jedynie pomoc a zwłaszcza boczni, grali na poziomie, a lepszym od Mazura był Jabłoński I.

Obrona grała zupełnie poprawnie, a Hymczak był lepszym od Rybickiego, który jest ciągle niepewny i do którego obrońcy nie mają zaufania. Gdyby atak Cracovii grał przynajmniej normalnie — Czesi odeszli by do domu conajmniej z 4-ma bramkami.

Nie można jednak powiedzieć, że Nusle nie było zdolne strzelić Cracovii również paru bramek. Kilka ładnych strzałów złapał Hymczak, a kilka ostrych i niespodziewanych strzałów poszło ponad i obok słupków.

Publiczność, która oczekiwała „wielkiego" meczu, miała wiele zabawy z niezaradności napastników krakowskich, którzy niejednokrotnie wypadli fatalnie. Nie dziwimy się młodemu Radoniowi i 10 minut grającemu Wiśniewskiemu, ale to co widzieliśmy u Różankowskiego II-go, obniża jego dawne umiejętności do minimum. Dycjan ne pokazał również niczego. Bobula z chorą nogą nie powinien grać, a Kleczka musi decydować się wreszcie na przebój.

Jeśli napastnicy Cracovii chcą w przyszłości wygrać mecze ligowe, muszą sobie jedno zapamiętać. **Footbal jest grą męską i na przeciwnika trzeba iść twardo a nie tchórzyć przed nim i czekać co on z piłką zrobi.** Wyczekiwanie na błędy przeciwnika, dobre jest w klasie C, ale nie u drużyny, która ma 40-letnią i piękną historię w footbalu polskim.

PRZEBIEG GRY I SKŁADY DRUŻYN:

SK Nusle: Szafranek, Horak, Lukesz, Pliva, Paur, Novak, Sup, Miller, Mikesz, Capek, Bohanka.

Cracovia: Hymczak (Rybicki), Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński I, Kleczka, Radoń, Jabłoński II, Różankowski II, Bobula (Wiśniewski i Dycjan)

Po kilku zmiennych atakach Bobula w piątej minucie dochodzi do piłki i oddaje silny strzał, który jednak przechodzi ponad poprzeczką. Za moment później Różankowski II otrzymawszy dobrą piłkę, — zamiast iść z nią wprzód aż pod bramkę, — strzela z daleka w aut. Czesi atakują trójką środkową, ale dochodzą tylko do pola karnego, gdzie piłkę odbiera im Gędłek lub Glimas. Oddają oni wprawdzie dwa strzały na bramkę, lecz Hymczak jest na stanowisku. Naodwrót Różankowski znowu strzela z daleka, a za nim Parpan z 30 m posyła daleką „bombę" na bramkę, jednak Szafranek łapie piłkę tuż przed poprzeczką.

Czesi grający nieźle w polu, rzadko dochodzą do strzału, dopiero w 17-ej minucie lewy łącznik Miller, błyskawicznie strzela — jednakże w słupek. Bramki tej nie byłby obronił żaden bramkarz.

Parpan widząc niezdecydowanie napastników Cracovii, strzela często z daleka, a w 19 minucie białoczerwoni zdobywają wprawdzie bramkę, lecz sędzia zauważył faul (?) na bramkarzu. **Dopiero w 23 minucie po ładnej centrze Bobuli Różankowski II zdobywa pierwszą bramkę.**

Obustronne ataki nie przynoszą zmiany, a gra w międzyczasie nie jest „porywającą". Ożywiła się dopiero widownia pod koniec pierwszej połowy, kedy Cracovia zdobywa wprawdzie bramkę — ale sędzia zauważył offside, lub też kiedy Różankowski będąc sam na sam z bramkarzem, — gubi piłkę na skutek swej powolności.

Dopiero w 44 min. Parpan dalekim strzałem z 30 m zdobywa piękną i ostatnią bramkę dla Cracovii.

Po pauzie w bramce Cracovii gra Rybicki, zamiast Hymczaka, ale nie jest zbytnio zatrudniony, jak również nie jest zatrudniony bramkarz czeski.

Napastnicy Cracovii gubią się bowiem w swych nie przemyślanych kombinacjach, nie startują do piłki, kryją się za pomocników czeskich — jednym słowem, grali nie dobrze!

Jedyny, który rwał naprzód w tym okresie, był Kleczka, który wprawdzie zdobył bramkę, ale nie uznaną przez sędziego, dlaczego — nikt nie wie!

I napastnicy czescy nie pokazują specjalnej klasy w tym okresie, a wszelkie ich zakusy, wstrzymują obrońcy Cracovii.

Czesi zasłużyli conajmniej na jedną bramkę. To też zdobyli ją **pod koniec meczu, kiedy dobrze wypuszczony Sup, strzelił ostro w lewy górny róg, obok Rybickiego.**

Ostry strzał Dycjana i piękna robinzonada Szafranka, kończy ten niezły, ale i nie najlepszy mecz.

Sędzia Pryk nie miał trudnego zadania. Publiczności 6.000.

Z. Chr.

O mistrzostwo klasy „A"

Tarnovia—Prokocim 2:1 (2:0)

Leader grupy I-ej rozstrzygnął znów zwycięsko spotkanie mistrzowskie, choć przy większym szczęściu Prokocim mógł uzyskać wynik remisowy. Gra była szybka, ambitna i fair. — Bramki dla zwycięzców zdobyli przed przerwą: Roik III. i Kokoszka, dla pokonanych jedyną bramkę zdobył Kocemba.

Fablok—Mościce 3:1 (2:0)

Fablok odniósł zwycięstwo, pokonywując ambitny i groźny zespół Mościc, w którym wyróżnili się: lewa strona ataku i lewy obrońca. — Bramki dla zwycięzców zdobyli: Oliwa, Dworniczek i Wojtowicz, którzy oprócz bramkarza Radosza i Chełczyńskiego w obronie zasługują na wyróżnienie wśród zwycięzców. Gra była szybka, ambitna i fair. Doskonałym sędzią był Mytnik.

Szczakowianka— RKS Oświęcim 7:0 (3:0)

Debiutant krakowskiej klasy A odniósł wysokie zwycięstwo nad R. K. S.-em (Oświęcim) na jego terenie, uzyskując bramki przez Stadlera II i III, oraz Wadowskiego.

Dąbski—Groble 4:2 (3:2)

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, że powyższe zawody będą należeć do interesujących, stały one na niskim poziomie. Z gry drużyny Grobli widać było, że nie przywiązuje zbytniej wagi do tych zawodów, a prawie wszyscy jej zawodnicy swym zachowaniem i grą robili wrażenie takie, jak gdyby odrabiali jakąś pańszczyznę. Szczególne dotyczy to **Trojana, Kasprzyckiego i Kroka.** Fakt, że żaden ze stałych bramkarzy Grobli (Terlecki) nie przybył, a w bramce zagrał lewoskrzydłowy Cygan, a na lewym skrzydle Waga, również źle świadczy o przywiązaniu do barw klubowych. Na podkreślenie zasługuje także to, że drużyna Grobli prowadziła 2:0, i przegrała zawody różnicą dwóch bramek.

W przeciwieństwie do drużyny Grobli, zawodnicy Dąbskiego grali z poświęceniem, wiedząc, że walczą o cenne punkty mistrzowskie. Drużyna Dąbskiego na zwycięstwo zasłużyła, mając prawie przez cały czas przewagę; wyróżnili się w niej: **Samel** (w ataku), **Trynka** (w pomocy), obaj obrońcy i bramkarz **Bębenek** (poza fatalnie puszczoną pierwszą bramką). —

Korona—Zwierzyniecki 2:1 (1:1)

Gra obustronnie fair. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Korona nie wykorzystała kilku murowanych sytuacyj podbramkowych. Bramki dla Korony zdobyli: **Grabiec i Śliwa**, dla Zwierzynieckiego **Weska**. Sędzia **Szymański** dobry, lecz zbyt drobiazgowy.

Wieczysta—Łobzowianka 3:2 (1:1)

Ciężko wywalczone zwycięstwo Wieczystej nad dobrze grającą Łobzowianką, której atak nie stanął na wysokości zadania.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lech, Kawula i Piekarski. Dla Łobzowianki: Filo obie (w tym jedną z rzutu karnego).

Podgórze—Wolania 1:0 (1:0)

Słaba gra obu drużyn, przy czym ze strony Podgórza prowadzona chaotycznie. Wolania grała b. ostro, a miejscami brutalnie. Bramkarz Uznański został brzydko kopnięty przez zawodnika Ziętarę, — za co sędzia usunął go z boiska. Jedyną bramkę dla Podgórza zdobył Kowalczyk.

Sędzia Zaharczenko bardzo dobry.

Apel do oldboyów Polski i Krakowa

W ramach wielkich uroczystości jubileuszowych, jakie w dniu 7 czerwca br. obchodzić będzie Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, rozegrany będzie również przedmecz old-boyów Polski z old-boyami Krakowa.

Apelujemy do wszystkich dawnych starych i najstarszych byłych piłkarzy Polski i Krakowa, by zechcieli wziąć udział i uświetnć swym wystąpieniem na boisku 25-lecie swego najstarszego związku piłkarskiego w Polsce.

Zgłoszenia wszystkich chętnych kolegów przyjmuje: Zygmunt Chruściński, KOZPN ul. Basztowa 6 do dnia 1 czerwca br.

Za komitet organizacyjny:
Z. CHRUŚCIŃSKI

Bijemy na alarm...

Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie sezonu. Z zadowoleniem witamy nawiązanie czy odnowienie kontaktów zagranicznych, lecz równocześnie stwierdzamy z przykrością, że wbrew zapowiedziom o planowo i racjonalnie ułożonym terminarzu **dzieją się rzeczy, które w konsekwencji doprowadzić mogą do katastrofy.** Katastrofy klubów przede wszystkim, następnie katastrofy Związku, a wreszcie katastrofy piłkarstwa, bo o nim właśnie mówić chcemy.

Niech będzie sprawiedliwość

Jak wiadomo toczą się rozgrywki o utworzenie t. zw. Klasy Państwowej czyli czołowej klasy piłkarstwa polskiego. Nie będziemy tu powtarzać, że założenie słuszne i potrzebne, jeśli mamy podnieść poziom, który na skutek wojny i okupacji obniżył się znacznie. Nie będziemy również powtarzać, że system dopuszczenia najlepszych drużyn wszystkich okręgów uważaliśmy zawsze za słuszny i sprawiedliwy, lecz... **właśnie o tę sprawiedliwość tu chodzi.**

Bo jeśli z grona 28 drużyn, ubiegających się o zaszczyt należenia do ekstraklasy, a więc **z liczby ponad 300 piłkarzy uznaje się tylko kilkunastu, którzy tę ekstraklasę reprezentują**, to po cóż każe się im jeszcze w długim szeregu nużących zawodów eliminacyjnych udowadniać to, co przyznaje się im bezspornie, żądając każdorazowych usług dla obrony naszego piłkarstwa. Weźmy konkretny wypadek: **jeżeli więcej aniżeli połowa drużyny Wisły powoływana jest stale do obrony barw narodowych, to po cóż tej drużynie nakazuje się „grę o mistrzostwo" np. z Motorem, gdzie tylko odgrywa rolę ilość strzelonych bramek?** Dlaczego w teamach reprezentacji PZPN, reprezentacja Polski Południowej, Polski Północnej, względnie na obóz przed wyjazdem na mecz z Norwegią **nie ma ani jednego zawodnika Motoru, Czuwaju, Grochowa, PKS-u, KKS-u (Olsztyn), Orła, Tęczy, Skry, Lubliniamki, Polonii bytomskiej, Polonii Świdnickiej, Gedanii, Pomorzanina, RKU, Szombierek**, itd. itd. — a dlaczego w każdym zespole powtarza się nazwisko **Gracza?** I to zarówno w teamie Polski Południowej jak i Północnej. Albo **dlaczego 3 kluby krakowskie** mają oddać do reprezentacji Polski (obóz) **11 zawodników, a pozostałe 25 klubów 8 zawodników?** Odpowiedź jedna: **bo zawodnicy tych 3 klubów reprezentują najwyższą klasę.** Lecz jeżeli to jest bezsporne, to po cóż każe się im to jeszcze udowadniać?

Czy nie za dużo...?

Lecz nie tylko ten powód mamy tu na względzie mówiąc, że znajdujemy się na równi pochyłej, prowadzącej do katastrofy. Przypominamy tu „oburzenie", że jeden z krakowskich klubów „odmówił" dania swych zawodników do teamu Polski Płd. w przeddzień międzynarodowego spotkania swej drużyny. **Zawodnicy tego klubu grali tydzień wcześniej w Warszawie przeciw Sofii, za 3 dni później w Krakowie przeciw Bułgarom i mecz w Łodzi miał być rozegrany w przeddzień ciężkiego meczu z doskonałą drużyną węgierską? A zatem cztery mecze na przestrzeni 8 dni! Czy to nie za dużo? W dalszej perspektywnie czekał tych zawodników za 5 dni mecz międzymiastowy, po którym znów za 4 dni zawody mistrzowskie.** Niecały tydzień przerwy **potem znów zawody międzynarodowe, nazajutrz wyjazd propagandowy na otwarcie boiska do Jarosławia** i... tu zaczyna się... coś, co zrozumieć trudno: **„powołanie" na obóz do odległej Warszawy, skąd trzeba znów udać się na mecz mistrzowski do Siedlec** — następnie znów **na obóz, potem znów do Krakowa** na mecz o puchar śp. Kałuży, potem do **Warszawy** — stąd do Oslo i powrót na zawody... **do Warszawy** z najsilniejszym przeciwnikiem (Polonią, W-wa).

A gdzie dom, żona, rodzina, gdzie zajęcia zawodowe, gdzie wreszcie klub? Kiedy odpoczynek, kiedy trening w gronie partnerów własnej drużyny, dla której w „międzyczasie" trzeba zdobyć awans do czołowej klasy?

Śmiemy twierdzić, że to **nie klub odmówił udziału zawodników w teamie Polski Południowej czy Północnej** (wolno nam też nie znać się na geografii) **lecz rodziny zawodników względnie ich pracodawcy, nie zgodzili się na ich ciągłą** nieobecność poza domem czy w pracy. Kto zaś tego zrozumieć nie chce, ten musi zdać sobie sprawę z tego, że **nie tylko zawodnicy, ale ich rodziny potrzebują pieniędzy na utrzymanie, a jeśli nie da im pracodawca, wówczas dać im muszą ci, którzy im czas tak bez reszty zabierają.**

Zawodowstwo

Cóż więc tedy: **zawodowstwo.** Tak — **ale wbrew woli zawodników.** Oni nie potrafią bronić się przeciw temu, bo nawet macierzyste kluby nie są w stanie ich obronić.

I co dalej...?

Przeczytajmy najpierw, co dalej „nas czeka". A więc **co niedzielę eliminacje** do ekstraklasy. **Gracz, Parpan, Jabłońscy, Nowak, Jurowicz itd.**, bo przecież **nie można bagatelizować** przeciwnika no i... publiczności. Dalej **puchar śp. Kałuży i międzynarodowe zawody Okręgu** (np. Brno). Znów: **Gracz, Parpan, Jabłońscy, Nowak, Jurowicz** itd. Później **propagandowe zawody w Częstochowie.** Znów: **Gracz, Parpan, Jabłońscy, Nowak, Jurowicz**, bo to „po drodze" z Warszawy. Dalej 20 lipca **międzypaństwowy mecz Rumunia—Polska** w Warszawie **(Gracz, Parpan, Jabłońscy, Nowak, Jurowicz,** bo to najwyższa klasa), potem 31 sierpnia w Pradze: **Polska—Czechosłowacja, (Gracz, Parpan, Jabłońscy, Nowak, Jurowicz,** bo to „pewniaki") później jeszcze na uwadze **Szwecja — Polska i Polska — Jugosławia (Gracz, Parpan** i j. w.), później jeszcze **kilka międzynarodowych zawodów klubowych,** jeszcze **parę towarzyskich,** jeszcze **jakieś teamy, ze dwa obozy** i to już wszystko...

Rzeszów... Warszawa... Oslo...

Gracze Cracovii, którzy grać będą w nadchodzącą **niedzielę i poniedziałek w Rzeszowie** wrócą **we wtorek** do Krakowa, **w środę** pojadą do do Warszawy na obóz, **w czwartek** odjadą stamtąd do Krakowa (**wrócą w piątek**) a **w sobotę** pojadą do Gorlic na mecz mistrzowski. Z **Gorlic** znów **do Krakowa,** potem znów **do Warszawy** by znów wrócić najdalej w piątek **do Krakowa,** bo w sobotę gra już Kraków ze Śląskiem Opolskim. Potem znów 2 dni **zawodów,** potem znów **do Warszawy,** potem znów **do Oslo** itd. itd.

Zajmujące — prawda?

Co wówczas

Lecz bez ironii — **mówmy poważnie.** Bardzo cieszymy się, że **to właśnie zawodnicy naszego Okręgu są tymi wybrańcami, na których spoczywa honor naszego piłkarstwa; znamy ich ofiarność i wiemy dobrze, że reprezentowanie barw narodowych zmusza ich do największego wysiłku.** Ale przecież zdarzyć się może, **że po szeregu ciężkich zawodów, po trudach uciążliwych podróży opuszczą ich siły w zawodach klubowych i... wówczas jakaś jedna przypadkowa bramka zadecyduje o stracie 2 punktów w zawodach mistrzowskich i klub, którego gracze tworzą trzon reprezentacji państwowej nie znajdzie się w Klasie Państwowej.** A klub ten to nie tylko sekcja piłkarska, ale szereg innych rozlicznych sekcyj, równie jak piłkarska kosztownych, lecz nie ściągających tylu tysięcy widzów, a zatem deficytowych. I jeżeli klubom zabierze się nie dwa, nie cztery, nie sześć lecz dwadzieścia terminów, to na czym te kluby oprą swoją egzystencję dziś, gdy na mecze mistrzowskie trzeba jechać **do Szczecina, Gdańska i Białegostoku.** I tam muszą „odrobić swoją powinność mistrzowską" **ci,** którym — daj Boże — aby jak najlepiej wiodło się na stadionie w Oslo, w Pradze, Belgradzie i na których powrót (oby po zwycięstwach) będą czekać z utęsknieniem ich rodziny i kluby, witając ich w tych warunkach nie jak swoich członków, lecz nader rzadkich gości.

Czy tak być powinno...?

Śmiem twierdzić, że nie.

H. S.

„Victoria" obchodzi jubileusz 25-lecia

Victoria, najstarszy klub sportowy Częstochowy, założona została **w roku 1922** przez sportowców dwu „dzikich" drużyn — Częstochowianka I i Częstochowianka II. Rozwijała się ona b. szybko, zajmując w krótkim czasie przodujące stanowisko w sporcie częstochowskim. Odmiennie od większości klubów częstochowskich, nie ograniczała się do uprawiania samej tylko piłki nożnej, lecz stała się pionierką lekkoatletyki, boksu, tenisa i zapaśnictwa. Po upływie pierwszego dziesięciolecia Victoria liczy już blisko 1000 członków i może pochwalić się wieloma sukcesami sportowymi, a jej zawodnicy stanowią nierzadko trzon reprezentacji miasta w spotkaniach piłkarskich, lekkoatletycznych czy bokserskich. Założona na początku drugiego dziesięciolecia sekcja kolarska wydaje takich zawodników, jak Bolesław **Łazarczyk,** kilkakrotny mistrz szosowy województwa i wicemistrz Polski naprzełaj.

Bezpośrednio po wojnie Victoria wskrzesza swą działalność, opierając się o fabrykę wełnianą „Union Textile"; w r. 1946 rozpoczyna budowę własnego stadionu i uruchamia jesienią samo na razie boisko; wiosną r. b. rozpoczęta zostaje budowa bieżni, ogrodzenia, pięknego domku klubowego i ławek dla 3.000 widzów; w roku przyszłym powstanie na stadionie Victorii pierwsza kryta trybuna Częstochowy.

W dniach od 25 bm. do 1 czerwca r. b. Victoria obchodzić będzie Jubileusz 25-lecia swego istnienia. Program opracowany jest b. bogato — odbędzie się czwórmecz piłkarski przy udziale **Kop. Rymer, ZZK Katowice, Skry częstochowskiej,** czwórmecz piłki ręcznej przy udziale drużyn **Lenko** (Bielsko) i **Czarni** (Radomsko), **zawody lekkoatletyczne i tenisowe.** Ukoronowaniem imprez będzie **jubileuszowy wyścig szosowy w dniu 1 czerwca rb. na trasie Częstochowa-Rozprza i z powrotem** (dystans 150 km); wyścig ten zaliczony został przez Polski Związek Kolarski jako **jeden z eliminacyjnych do wyłonienia polskiej drużyny reprezentacyjnej.**

W chwili obecnej Victoria liczy **651 członków,** z tego **304** zawodników. Najżywotniejszą działalność rozwija **sekcja piłkarska;** rozegrała ona po wojnie ogółem **68 spotkań,** wygrywając **42,** przegrywając **15,** a remisując **11;** stosunek bramek wynosi **238:104 na korzyść Vistorii.** Piłkarze Vistorii zdobyli **mistrzostwo siódemkowe Częstochowy w r. b., wicemistrzostwo w r. 1945 oraz wicemistrzostwa Okręgu w r. 1946 i 1947.** Do największych **sukcesów** Vistorii należą zwycięstwa nad Kopalnią Rymer **4:2,** Sarmacją Będzin **2:0** i Frysztatem (Czechosłowacja) 3:1. Sekcja piłki ręcznej dzierży mistrzostwo Okręgu w siatkówce żeńskiej i męskiej, sekcja lekkoatletyczna zalicza do swoich szeregów takich zawodników jak Marian Hoffman, Diczberski i Stawczyk.

Ze względu na chlubne istnienie i zasługi Victorii jubileusz 25-lecia tego klubu urasta do rozmiarów święta **całej sportowej** Częstochowy.

PEŁNOPROGRAMOWA REWIA SPORTOWA

Częstochowa. Z okazji Jubileuszu 25-lecia Victorii odegrana zostanie w częstochowskim Teatrze Wielkim w dniu 25 bm. pełnoprogramowa rewia sportowa w 22 obrazach — pierwsza bodajże w Polsce rewia tego typu. Autorem jej jest Stefan Gajos, muzykę skomponował Alojzy Kluczniok, kompozytor melodii do komedii muzycznych „Jaś u raju bram" Hemara i „Jak w bajce" Krzemińskiego.

Bican contra Binder

Czy Slavia grała w 12-kę?

Wiedeń, 16 maja. Wiedeński stadion był wczoraj widownią **sensacyjnego pojedynku dwóch mistrzów piłkarskich** (w tej chwili leaderów tabeli czeskiej i austriackiej: **SLAVII i RAPIDU.** Ostatnie spotkanie, rozegrane w ubiegłym roku w Pradze zakończyło się **wynikiem remisowym,** a że czeska piłka nożna według opinii znawców wykazuje **stały wzrost poziomu, tedy 60.000 widzów przyszło oglądać zwycięstwo Slavii.** Miał być to zarazem „pojedynek" słynnych napastników obu zespołów: **BICANA i BINDERA.** Wprawdzie „stary" **Binder coraz rzadziej zjawia się już na boisku,** a natomiast **Bican jest właśnie tym, który największe triumfy święcił w barwach Rapidu.** Żałował zapewne Bican po meczu, że nie rozegrał go w barwach Rapidu. **Jedynastka austriacka wzniosła się bowiem na szczyty formy i po 24 minutach 2-giej połowy prowadziła 5:1;** od pogromu uratowali Slavię **Bican i Velk,** zdobywając 2 bramki i zmniejszając porażkę na **3:5. A propos:** „jedynastka": **Czesi uparcie twierdzili po meczu, że gospodarze grali w 12-tkę;** jak to było możliwe, nie umieli ani wytłumaczyć ani dowieść. W każdym razie rzekomą przewagę liczebną przeciwnika podawali na swoją „obronę". **A może w ten sposób chcieli delikatnie powiedzieć, że jedynastka Rapidu była tak świetna, że nawet dwunastu przeciwników by jej nie zmogło?**

Piłkarze wiedeńscy zasłużyli na wszelkie pochwały. Rapid zagrał jak **za swoich najlepszych czasów,** demonstrując świetnie współpracę wszystkich linii i płynne zagrania **kombinacyjne w linii** napadu, przypominając, jak to się grało w czasach słynnego **„wunderteamu".** Po upływie kilku minut gry, prowadziła Slavia 1:0. Rapid **„gniótł"** od początku, zaś wypad Czechów przyniósł im prowadzenie ze strzału **Holmana;** niedługo jednak padło wyrównanie **(Koerner II), a** potem dalsze 2 bramki dla wiedeńczyków **(Koerner I i Dommanich); stan 3:1 utrzymał się do przerwy.** W 2 minuty po przerwie, **Binder** z wolnego bitego z odległości prawie 30 m, podwyższył wynik na 4:1 i chwilę potem **Koerner II z karnego strzelił 5-tą bramkę.** Honor Slavii uratował **Bican i Velk,** strzelając w ostatnich minutach meczu 2 bramki dla Czechów i ustanawiając ostateczny rezultat **5:3.**

I. Okręg Krakowski Polskiego Związku Kajakowego organizuje w dniach 25 i 28 **MAJA** 1947 **V. KAJAKOWE MISTRZOSTWA GÓRSKIE POLSKI NA DUNAJCU.**

Protektorat objęli: wojew. dr K. Pasenkiewicz, starosta nowotarski L. **Leja,** burmistrz Nowego Targu mgr J. Magierski, dyr. Państw. Zakł. Zdroj. w Szczawnicy mgr J. Marossanyi.

PROGRAM:

1) **Bieg długodystansowy Nowy Targ—SZczawnica** (46 km). Start w Nowym Targu 25-go maja o godz. 11-tej.

2) **Slalom** (jazda zręcznościowa), start w Szczawnicy 26-go maja o godz. 10-tej.

3) **Kombinacja górska.**

IRENA KOZŁOWSKA

Był to trening...?

Przed kajakowymi mistrzostwami górskimi w Polsce

Wpadłam zziajana na przystanek tramwajowy. Z daleka już zauważyłam duży, ciężarowy samochód i grupkę panów, wśród których rozpoznałam wysoką sylwetkę naszego kapitana sportowego. A więc jeszcze nie odjechali. — chwała Bogu — widocznie nie tylko ja grzeszę niepunktualnością. Uspokiłam się i zbliżyłam do samochodu powoli, z godnością, jaka przystoi pewnej siebie kobiecie. Kapitan, przedstawiając mnie reszcie towarzystwa, dorzucał z dumą: „referentka prasowa", „redaktorka", „sprawozdawca radiowy", „reporteka" i t. p. Te luźne komentarze zrobiły na zebranych odpowiednie wrażenie. Od razu poczułam się bardzo ważna i nakazałam absolutne milczenie mojej buntującej się w tej chwili skromności. Drugim czynnikiem, wpływającym niezwykle dodatnio na moje samopoczucie była wspaniała przewaga płci brzydkiej, — towarzystwo składało się z trzech pań i... aż piętnastu panów. Dopiero teraz zrozumiałam całą słodycz, jakiej doznawały nasze prababki, wpisujące od niechcenia imiona adoratorów do karnetów i rozdzielające swe łaski w ściśle określonych ilościach. Gdyby tak dzisiaj kobiety mogły być artykułem reglamentowanym!

Kajaki, oczywiście składaki, spoczywały już spokojnie w swoich workach i pokrowcach na samochodzie, uczestnicy wycieczki wgramolili się również i zajęli miejsca na ławeczkach. Czekamy i niecierpliwimy się. Zaczyna się zwykła w tych okolicznościach rozmowa: „gdybyśmy wyjechali wtedy, to bylibyśmy w Nowym Targu wtedy..." z miejsca ktoś oponuje: „ależ co pan mówi, — jak będziemy o 6-ej to będzie dobrze" — i znowu recontra: „nic podobnego — jeśli zaraz ruszymy, będziemy na miejscu o 5-ej, w pół godziny złożymy łodzie i możemy jeszcze dzisiaj dojechać do schroniska rybackiego". A potem jedni twierdzili, że lepiej nocować w Nowym Targu, zwolennicy romantyzmu zaś opowiadali się za schroniskiem wszyscy zaś zgodnie niecierpliwie spozierali na opustoszałą szoferkę. — ktoś przypomniał sobie, że ma jeszcze gdzieś zatelefonować, ktoś inny zeskoczył po papierosy... Wreszcie zjawił się szofer, ale nie wrócił jeszcze ten z papierosami. Czekamy. Nadbiega szczęśliwy posiadacz papierosów. Trzask zamykanego samochodu. Szofer zapuszcza motor. Ruszamy. Szybko mijamy zakurzone ulice, pozostawiamy za sobą most i Wisłę, wydostajemy się na przedmieścia, pędzimy na pełnym gazie. I znowu towarzystwo dzieli się wyraźnie na zmaterializowanych realistów i romantycznych miłośników natury, a rozmowa trzyma się kurczowo wycieczkowego szablonu. Jedni „basują", że wóz jest pierwsza klasa, że miniemy nawet osobówki, że kiedyś ktoś jechał Chevroletem, Fordem, że tamte wozy tak, a tak, a ten inaczej, że nasze drogi, że części składowe, że kiedyś komuś nawaliła opona..., a drudzy cienkim dyszkantem wyrzucają swoje „och" i „ach" na temat wiosny, zieleni, kwitnącej jabłoni i majowego słońca.

Optymiści mieli racje: już o piątej jesteśmy w Nowym Targu. Zjeżdżamy na malutką polankę nad samym brzegiem Dunajca. Zeskakujemy z samochodu i teraz dopiero zaczyna się prawdziwa uczta duchowa dla rasowych kajakowców. Nieforemne dotychczas wory i tobołki nabierają powoli kształtu małych i zwinnych łódek. W mig nadciągnęły tłumy golonogiej i golowąsej publiczności, przypatrującej się w niemym zachwycie nie mniej zachwyconym ceprom, celebrującym składanie kajaków. Najwięcej chyba pieszczot udzielił swej łodzi kapitan turystyczny spod znaku AZS, który swoją nowiuteńką dwójkę klepperowską klepał, głaskał, wiązał, naciągał, aż przekształciła się w istne cacko w porównaniu z wysłużonymi weteranami T. S. Tramwaj. Tramwajowcy jednak nie dali za wygraną i z miejsca wszem wobec ogłosili, że mają jeszcze piękniejszą, bo chromowaną, dwójkę hammerowską, a nie zabrali jej tylko „z miłości" (z uwagi na dunajcowe maliniaki).

Zwolna podpełzł na Podhale szary, miękki zmrok, sycący się coraz intensywniejszą czerwienią bezksiężycowej nocy. Trzeba więc było zrezygnować z uroku rybackiego schroniska i zanocować w wytwornym nowotarskim hotelu „Polonia".

A nazajutrz o 8-mej rano tęsknie, a żałośnie spoglądałam na 4 kajaczki, unoszące osiem osób w kraj baśni, w uroczysko wody. Należałam niestety do t. zw. zmotoryzowanej grupy kajakowców, którzy przynależąc do klasy nieposiadającej (kajaków), musieli odbyć trasę Nowy Targ-Szczawnica samochodem. Aczkolwiek tęsknie spozierałam za łodziami, popełniłabym grzech śmiertelny wobec boga wiosny i Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej, twierdząc, że jazda samochodem była nieprzyjemna. Z lewa — Dunajec i łagodne, seledynowe wzgórza, podkreślone gdzieniegdzie oliwkową zielenią jodeł i świerków, z prawa, na horyzoncie — niebosiężne, majestatyczne, ośnieżone Tatry, za nami daleko, daleko — troski dnia codziennego, przed nami — słońce i wiatr, a z nami młodość i radość życia.

Na pierwszym postoju opadają z nas niepotrzebne w obliczu słońca naleciałości cywilizacji — łaszki i szmatki. Poddajemy nasze umęczone murami, ceprowskie ciała działaniu ultrafioletowych promieni i czekamy na „wodną" grupę kajakowców. — Nadpływa pierwsza łódź, owacyjnie przez nas przyjęta. Pasażerowie wysiadają i wynoszą na brzeg swój okręt, wywracają go dnem do góry, wylewając zeń przy tej okazji sporo wody. I teraz zaczynają się dokładne oględziny. Nagle jeden z badających wykrzyknął tonem pełnym radości odkrycia (tego samego tonu użył prawdopodobnie Kolumb w Ameryce): „mam ją!". Zaniepokojona i niezbyt rozumiejąca całą te scenę, zapytałam: „co, — co takiego?", — „jakto co? — dziurę!". Jedni zabrali się do zalepiania tejże dziury, a drudzy na pozostałej płaszczyźnie kajaka urządzili gablotkę muzealną. Wszystkie eksponaty, a to banknoty, legitymacje, poświadczenia, listy, znaczki pocztowe i fotografie były w stanie przemoczonym do suchej... (z tą nitką to tutaj gorzej). Dopiero widząc tę suszarnię, zrozumiałam, że naszym kajakowcom przytrafiło się to, co dopiero pasuje każdego sportowca na rycerza godnego swej bogdanki — gałęzi sportu uprawianego przez siebie. Wiadoma rzecz, że jeździec, który z konia nie spadł, to jeszcze nowicjusz i... oferma, to samo dotyczy kajakowca. A więc spotkała ich „wywrotka", a teraz z humorem lizali się z ran.

Piłka ręczna w Krakowie

NIESPODZIEWANA PORAŻKA GARBARNI

Przedostatnie spotkanie o mistrz. klasy A w szczypiórniaku drużyn męskich przyniosły nielada sensację. Niepokonana dotychczas Garbarnia uległa niespodziewanie Wiśle w stosunsunku 9:7 (5:4). Tak więc kandydat na mistrza Okręgu utracił pierwsze dwa punkty, które w zasadzie nie powinny mieć większego znaczenia na zajęcie przez Garbarnię pierwszego miejsca, gdyż pozostałe spotkanie z najsłabszą drużyną Halniaka z Makowa rozstrzygnie niewątpliwie na swoją korzyść. Wisła dzięki temu zwycięstwu uplasowała się definitywnie na drugim miejscu, a tym samym w razie dopuszczenia przez PZPR — po dwa zespoły z Okręgów do Mistrzostw Polski — wzięłaby w nich udział.

O samych zawodach trudno coś wiele pisać. Do porażki Garbarni przyczynił się w głównej mierze rezerwowy jej bramkarz Witek zastępujący Jakubika, który w tym czasie przebywał na obozie piłkarskim w Warszawie. Zawody nie należały do ciekawych, gdyż obie drużyny grały w spacerowym tempie — a znany z ambicji atak Garbarni tym razem nie bardzo się wysilał, tak, że Jurowicz nie zawsze był zmuszony do wykazania swych umiejętności.

Bramki dla Wisły zdobyli Kowalówka 4, Szostak 3, Krakowski i Bieniek po jednej. Dla Garbarni Lipiński 3, Russer 2, Bahr 2. Sędziował mgr. Budziaszek.

Drugie z kolei spotkanie w tym dniu rozegrała Cracovia, zwyciężając AZS 9:5 (5:2). Zawody te były o wiele ciekawsze od poprzednich. Obie drużyny walczyły b. ambitnie i fair, przy czym Cracovia posiadająca lepszych strzelców w ataku odniosła zasłużone zwycięstwo.

Na wyróżnienie ze zwycięzców zasługują Rybicki w bramce, oraz Więcek i Kühn w ataku. W AZS Włodarczyk i Kozdrój. Sędziował Ślizowski.

CRACOVIA — WISŁA 9:1 (4:0)

Pierwsze spotkanie o mistrz. kl. A w szczypiórniaku drużyn żeńskich rozegrane na boisku Cracovii zakończyło się wysoko cyfrowym zwycięstwem gospodarzy. Wisła występująca w tej konkurencji po raz pierwszy nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, do której głównie przyczyniła się gra słabej bramkarki, oraz doskonała bramkarka Cracovii Wędrychowska, która z poświęceniem broniła strzały napastniczek Wisły oddawane nawet z najbliższej odległości. Gra żywa i interesująca z lekką przewagą Cracovii. Na wyróżnienie z Cracovii oprócz bramkarki Wedrychowskiej zasługują Stolfowa i Starzyńska. Z Wisły Ditkowska, Łaptasiówna i Legutko.

Bramki zdobyły dla Cracovii Stolfowa 4, Starzyńska 3 i Link 2, dla Wisły jedyną bramkę uzyskała Ditkowska.

Sędziował Eberhardt.

Zawodom tym przyglądało się około 1000 widzów, w tym większość młodzieży szkolnej.

„PIERWSZY KROK MOTOCYKLOWY" W CHRZANOWIE

Na niedzielę dnia 18 maja zorganizował Chrzanowski Klub Motocyklowy zawody pod nazwą „Pierwszy Krok Motocyklowy".

Na całość zawodów składały się 2 konkurencje, a mianowicie raid szosowy po powiecie chrzanowskim długości ok. 40 km po trasie Chrzanów — Borowiec — Maniska — Wygiełzów — Babice — Kwaczała — Alwernia — Oblaszki — Bolęcin — Chrzanów — Kęty oraz próba zrywu i hamowania.

Ostateczne wyniki zawodów wypadły następująco: **W kategorii maszyn do 130 cm³:** 1) zawodniczka Szkółka Władysława, Chrz. Kl. Mot., 2) Pałczyński A., Chrz. Kl. M., 3) Duda J., Chrz. Kl. M., **w kategorii do 250 cm³:** 1) Grabowski J. „Związkowiec", Kraków, 2) Żbik A., Chrz. K. M., 5) Śliwiński K., „Związkowiec", **w kategorii do 350 cm³:** 1) Stanik A., Chrz. K. M., 2) Weiss R., Chrz. K. M., 3) Ptak F., Chrz. Kl. M., **w kategorii ponad 350 cm³:** 1) Sikora St., „Związkowiec", 2) Bartnik St., Chrz. Kl. M., 3) Nowak St., Chrz. Kl. M., **w kategorii maszyn z wózkami:** 1) Hydel J., Chrz. Kl. M., 2) Windarczyk, Chrz. Kl. M.

Ogółem w imprezie wzięło udział ok. 50 zawodników. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

J. S.

Krakowska „a" klasa przed finiszem

Cyfry... tabele...

Tak jak przed rokiem — z uwagi na późny start mistrzowski Garbarni i Wisły (pobyt we Francji) — **byliśmy przeciwni drukowaniu tabel mistrzowskich,** tak i obecnie **z uwagi na olbrzymią rozpiętość rozegranych zawodów pomiędzy poszczególnymi klubami,** mianowicie tymi, które grają mistrzostwa od początku i klubami, które dopiero rozpoczęły zawody o mistrzostwo. Podając poniższe tabele zaznaczamy tedy, że nie odzwierciedlają one istotnego układu sił. Wprawdzie **czołowa pozycja Tarnovii czy Chełmka jest bezsporną,** niemniej jednak trzeba liczyć się z ewentualnymi możliwościami, zwłaszcza ze strony nowicjuszów w „A" klasie, którzy wynikami potwierdzają słuszność swego awansu.

Uważamy również za właściwe, podając „uproszczone" tabele, omówić każdą pozycję z nich szczegółowo.

GRUPA I

	gier	pkt.	bramek
1. Tarnovia	5	10	19:1
2. Zwierzyniecki	6	10	18:7
3. Prokocim	6	3	10:16
4. Korona	5	3	4:10
5. RKS Oświęcim	6	3	7:23
6. Szczakowianka	2	1	3:4

TARNOVIA wygrała wszystkie dotychczasowe spotkania (ze Zwierzynieckim 2:0, z Koroną 4:1, z Prokocimem 2:0, z RKS Oświęcim 7:0 i 4:0) i pozostało jej jeszcze do rozegrania 5 meczów, z czego **4 na własnym boisku.** Z uwagi na to, że **najgroźniejszego przeciwnika zdołała Tarnovia pokonać w Krakowie, wydaje się, że mistrzostwo swojej grupy zdobędzie bez straty punktu.**

ZWIERZYNIECKI w 6-ciu dotychczasowych meczach zdobył **10 pkt.,** wygrywając z Koroną 2:0, z Prokocimem 5:3 i 3:0 oraz z RKS Oświęcim 4:0 i 4:2. Przegrał 1 raz z Tarnovią 0:2. Chcąc „wyminąć" Tarnovię musiałby wygrać w Tarnowie i poprawić wybitnie stosunek bramkowy, tzn. **zdobyć 48 bramek bez straty żadnej!**

KORONA ma podobnie jak Tarnovia jeszcze 5 meczów do rozegrania. Na 3 dotąd zdobyte punkty składa się 2 za zwycięstwo nad Szczakowianką (2:1) i remis (1:1) w Oświęcimiu. Przegrała zaś Korona 1:4 z Tarnovią (w Tarnowie) oraz dwukrotnie ze Zwierzynieckim i Prokocimem.

PROKOCIM wygrał 1 raz z Koroną i zremisował (2:2) ze Szczakowianką (na własnym boisku). Przegrał natomiast dwukrotnie (3:5 i 0:3) ze Zwierzynieckim oraz z Tarnovią (0:2) i z RKS Oświęcim (3:4) — w obu wypadkach na boiskach przeciwników.

RKS OŚWIĘCIM pokonał Prokocim i zremisował z Koroną — przegrał natomiast dwukrotnie z Tarnovią (0:7 i 0:4) i ze Zwierzynieckim (0:4 i 2:4).

SZCZAKOWIANKA rozegrała **dotychczas 2** mecze (oba w Krakowie), ulegając Koronie 1:2 i remisując z Prokocimem 2:2.

GRUPA II

	gier	pkt.	bramek
1. Wieczysta	5	8	17:6
2. Łagiewianka	6	6	8:11
3. Fablok	6	4	8:12
4. Mościce	2	3	5:2
5. Łobzowianka	5	3	10:17

W tej grupie sprawa mistrzostwa jest kwestią otwartą. W teorii nawet Łobzowianka może wyprzedzić wszystkie inne drużyny i znaleźć się na czele tabeli. Najwięcej szans ku temu mają jednak **Wieczysta i Mościce.**

WIECZYSTA przegrała tylko 1 raz (z Łagiewianką 1:2), której zrewanżowała się w drugiej rundzie, zwyciężając 5:1. Nadto pokonała Wieczysta dwukrotnie Fablok (3:1 i 2:1) oraz Łobzowiankę 6:1.

ŁAGIEWIANKA, zajmująca w tej chwili drugą lokatę tabeli ma jeszcze tylko do rozegrania 2 mecze przeciw Mościcom. Dotąd wygrała Łagiewianka z Wieczystą 2:1 i z Łobzowianką 4:3 oraz dwukrotnie zremisowała (w identycznym stosunku 0:0) z Fablokiem i z Łobzowianką — przegrała zaś z Fablokiem 1:2 i z Wieczystą 1:5.

FABLOK ma też jeszcze tylko 2 mecze do rozegrania. Dotąd wygrał 1 raz (z Łagiewianką 2:1) i dwukrotnie zremisował 0:0 z Łagiewianką i 1:1 z Mościcami — stracił natomiast punkty, przegrywając dwukrotnie z Wieczystą i z Łobzowianką (3:5).

MOŚCICE w dwóch spotkaniach zdobyły 3 punkty, wygrywając z Łobzowianką w Krakowie 4:1 i remisując z Fablokiem 1:1.

ŁOBZOWIANKA może poszczycić się również jednym zwycięstwem (5:3 nad Fablokiem) i jednym remisem (0:0 z Łagiewianką). Przegrała natomiast 3 spotkania z Wieczystą (1:6), z Łagiewianką (3:4) i z Mościcami (1:4).

GRUPA III

	gier	pkt.	bramek
1. Chełmek	6	10	16:4
2. Dąbski	4	6	7:6
3. Groble	5	3	8:12
4. Podgórze	6	3	5:13
5. Wolania	1	0	0:1

Prowadzący w tej grupie **CHEŁMEK stracił jedynie 2 punkty,** przegrywając z Groblami (2:3), pokonał natomiast Dąbski 3:1, Groble 3:0, Podgórze 5:0 i 2:0 oraz Wolanię 1:0.

DĄBSKI stracił również 2 punkty (z Chełmkiem), wygrał zaś 3:2 z Groblami, oraz 2:1 i 1:0 z Podgórzem.

GROBLE straciły 7 punktów, przegrywając z Chełmkiem 0:3, z Dąbskim 2:3 i w tym samym stosunku 2:3. Pokonały natomiast Chełmek 3:2 i zremisowały z Podgórzem 1:1.

PODGÓRZE w 6 meczach zdobyło 3 punkty (wygrana i remis z Groblami), przegrało natomiast po 2 spotkania z Chełmkiem (0:5 i 0:2) oraz z Dąbskim (1:2, 0:1).

WOLANIA w pierwszych swoich zawodach mistrzowskich w klasie „A" uległa Chełmkowi na jego boisku 0:1.

Tu Jarosław

Wisła (Kraków) i Polonia (Przemyśl)

na uroczystości otwarcia stadionu J. K. S-u

Jarosław (MIR). W czasie Zielonych Świąt (25 i 26 maja) b. r. nastąpi w Jarosławiu **uroczyste otwarcie nowoczesnego stadionu sportowego,** zbudowanego dzięki ofiarności mieszkańców, przy ul. Bandurskiego, koło parku miejskiego, przez **Jarosławski Klub Sportowy.**

Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego stadionu, który — obok stadionu WF i PW przy ul. Słowackiego — stanie się ośrodkiem rozwoju wychowania fiz. w Jarosławiu, odbędzie się pod protektoratem starosty pow., mgr Tkacza, komendanta garnizonu, płk. Skulskiego, burmistrza Jurkiewicza, dyrektora Wojew. Urzędu WF i PW w Rzeszowie, mjr Myśliwskiego i prezesa Zarządu Autonom. Podokręgu Piłki Nożnej w Przemyślu, mgr Nowosielskiego, a **przy udziale zaproszonych drużyn Wisły (Kraków), Polonii (Przemyśl) i Rzem. K. S.-u (Jarosław).**

Po nabożeństwie i defiladzie zawodników odbędzie się **mecz siatkówki między Wisłą a JKS,** następnie popis gimnastyczny, wreszcie atrakcyjne zawody piłkarskie: **Wisła—Polonia, JKS—Rzem. K. S., Polonia—Rzem. K. S. i Wisła—JKS.**

Unieważnienie zwycięstwa Stalowej Woli nad JKS-em

Jarosław (MIR). Po zwycięstwie Huty Stalowej Woli 1:0 w mistrz. kl. „A" nad JKS-em (Jarosław) na boisku w Stalowej Woli, **JKS wniósł protest przeciw uznaniu tych zawodów z powodu zbyt niskich bramek w Stalowej Woli. Protest ten został uwzględniony;** zawody unieważniono i **zostaną one powtórzone.** Tym samym JKS odzyskał szanse na ewent. zdobycie mistrzostwa kl. A, ponieważ zostają mu jeszcze do rozegrania 3 mecze, w tym z Polonią na swoim boisku, podczas gdy rywal jego, Polonia gra, 2 ciężkie mecze wyjazdowe. **Zawody JKS—Polonia o mistrzostwo kl. A przełożono z 18 maja na 5 czerwca.**

Wysokocyfrowe zwycięstwo Rzem. KS-u nad Pogonią (Lubaczów) 6:0 (2:0)

Jarosław (MIR). Rzem. K. S. jarosławski **potwierdził ponownie dobrą swą formę** wiosenną, zwyciężając w wysokim stosunku w zawodach tow. z Pogonią (Lubaczów) 6:0 (2:0). Zwycięstwo to jest tym cenniejsze, że przedostatniej niedzieli Pogoń pokonała u siebie JKS 3:2.

Rzem. K. S. i tym razem wystąpił **bez swego najlepszego zawodnika, kier. ataku, Dąbrowskiego,** którego pisemne zwolnienie z JKS-u jest nadal kwestionowane.

Rzem. K. S. miał wyraźną przewagę nad gośćmi i strzelił właściwie 8 bramek (2-ch nie uznał sędzia Mişków z Lubaczowa). Bramki dla zwycięzców strzelili **Mielnicki i Zidek po dwie, Drewnik i Balawender.**

Ruch (Jarosław) — KS Czuwaj (Jarosław) 5:2 (2:1)

Jarosław (MIR). Kolejowy Klub Sportowy Ruch (Jarosław) po pierwszych meczach wiosennych (przegrana z JKS-em 1:5 i remis z Rzem. K. S-em 1:1) **poprawił swą formę bardzo znacznie i wygrał zawody** z Harcerskim K. S. Czuwaj (Jarosław) 5:2 (2:1). Sędzia Koneczny.

„BŁYSKAWICA" PRZEMYSKA ZWYCIĘŻA 2:0!

Jarosław (MIR). W meczu o mistrz. kl. A **pokonała Błyskawica przemyska niespodziewanie KS Hutę Stalową Wolę 2:0,** tak, że — po unieważnieniu meczu Stalowej Woli z JKS-em (Jarosław) z powodu protestu JKS-u — **tabela doznała zasadniczej zmiany:** 1) Polonia pkt. 6:0, 2) JKS pkt. 3:3, 3) Stalowa Wola pkt. 3:5, 4) Błyskawica pkt. 2:6. **Zmienił się też terminarz rozgrywek finałowych:** dnia 1 czerwca spotka się w Jarosławiu Polonia przemyska z JKS-em, 8 czerwca gra Polonia ze Stalową Wolą, 15 czerwca JKS z Błyskawicą, a 22 czerwca JKS ze Stalową Wolą. Skutkiem unieważnienia przegranej ze Stalową Wolą **odzyskał JKS poważne szanse na zdobycie mistrzostwa,** straciła je natomiast przez porażkę z Błyskawicą Stalowa Wola.

Harcerskie mistrzostwa Chorągwi krakowskiej

Ostatnio rozegrane zostały w Krakowie lekkoatletyczne mistrzostwa harcerzy Chorągwi krakowskiej. II-gie te mistrzostwa zgromadziły na starcie około 250 harcerzy i harcerek nie tylko z samego Krakowa, ale i z ośrodków prowincjonalnych. Zawody rozgrywane przez dwa dni, przyniosły szereg dobrych wyników. Na podkreślenie zasługuje u wszystkich, niespotykany zapał — jaki co prawda, zauważyć można tylko wśród harcerzy. Zapał ten godny jest podtrzymania i dalszej zachęty, gdyż może przynieść nieoczekiwane rezultaty i wyłonić wielu dobrych lekkoatletów spośród całej plejady ambitnych naszych harcerzy.

Zawody powyższe wypadły jako całość nadzwyczaj dodatnio, a organizatorom wyrazić należy słowa uznania za zrealizowanie udostępnienia szerokim masom młodzieży, sportu lekkoatletycznego.

Niezmordowany opiekun i organizator tych zawodów dr. Skorczyński ma już dzisiaj wyniki swej żmudnej pracy, w której — jak widzimy — nie ustaje. Nie będzie on długo czekał na dalsze sukcesy swych wychowanków, wśród których widzieliśmy kilka młodych talentów, jak Kullanda, Koniorówna, Bulżanka, Niemczyk i inni.

Po uroczystym otwarciu zawodów i defiladzie, która wypadła b. pięknie, rozpoczęły się zawody, których wyniki podajemy poniżej:

Konkurencje męskie — seniorzy

Pchnięcie kulą: 1) Bronicki (Chrzanów) 11.22 m, 2) Serafini (Kr) 11.13 m, 3) Wawrzykiewicz (Kr) 10.57 m.

Skok wdal: 1) Serafini 6.54 m, 2) Sarna (Kr) 6.03 m, 3) Luther (Kr) 5.90 m.

100 m: 1) Sarna 11.6 sek., 2) Serafini 11.8 sek., 3) Wyjaśniał (Kr) 12 sek.

1.500 m: 1) Niemczyk (Kr) 4.25,3, 2) Srebro (Tarnów) 4.31,5, 3) Srebro II (Tarnów) 4.35,5.

200 m: 1) Wyjaśniał 24.8 sek., 2) Włodarczyk (Chrzanów) 24.9, 3) Bobrzecki (Kr) 25.3.

800 m: 1) Niemczyk 2.09,1 min., 2) Srebro (Tarnów) 2.12,2, 3) Kulig (Tarnów) 2.14,8.

400 m: 1) Srebro 57,8 sek., 2) Sadek (K) 59,9, 3) Filipek (Chrzanów) 1 min. 1 sek.

5.000 m: 1) Niemczyk w czasie 17.11,6, 2) Zięba (Zakopane) 17.52,7, 3) Piątek (Krzeszowice) 18.46.

Dysk: 1) Zając (Chrzanów) 37.07 m, 2) Fischer (Zak.) 31.56, 3) Wawrzykiewicz (Kr.) 30.56.

Oszczep: 1) Sarna (Kr) 42.02 m, 2) Zając 40.60, 3) Kullanda (Kr) 35.51.

Skok w zwyż: 1) Kullanda 155 cm., 2) Luther (Kr) 155 cm, 3) Sarna 150 cm.

Tyczka: 1) Kram (Bochnia) 3.02 m, 2) Kullanda 2.90 m, 3) Rutkowski (Kr) 2.81.

Sztafeta 4x100: 1) Kraków w czasie 41 sek., 2) Tarnów 51 sek.

Juniorzy

Bieg 1.500 m: 1) Gąsienica (Zak) 2.56,6.

Kula: 1) Krzeptowski (Zak) 6.94 m.

Dysk: Boguś (Kr) 44.67 m.

Skok w zwyż: Białas 150 cm.

Konkurencje żeńskie — seniorki

100 m: 1) Bildziakiewicz (K) 13.7 sek., 2) Dziemborowicz (Tarnów) 14 sek.

Skok wdal z miejsca: 1) Janiszewska (Kr) 2.12 m, 2) Bildziakiewicz (Kr) 2 m.

Skok w zwyż: 1) Bulżanka (Kr) 130 cm, 2) Janiszewska 130 cm.

Dysk: 1) Klimowska (Zak) 29.81 m, 2) Konik (Kr) 26.22.

200 m: 1) Dziemborowicz (Tarnów) 29.7, 2) Panek (Kr) 30.5 sek.

800 m: 1) Bulżanka 2.36,9, 2) Rapczyńska (Tarnów) 2.48,6.

Kula: 1) Klimowska (Zak.) 9.32 m, 2) Pędzimąż (Zak) 8.15.

Oszczep: 1) Klimowska 28.89 m, 2) Bulżanka 24.81.

Skok w dal: 1) Łukaszczyk (Zak) 4.31 m, 2) Janiszewska 4.20.

Sztafeta 4x100: 1) Kraków, w czasie 56,8 sek., 2) Kraków II w czasie 60.5 sek.

W końcowej punktacji ogólnej **I miejsce zajął Kraków,** zdobywając 230 punktów przed Zakopanem 140 punktów. Dalsze miejsca zajął Chrzanów i Wieliczka.

Rozdaniem nagród i apelem do dalszej pracy w sporcie harcerskim — przez dra Skorczyńskiego, zakończyły się te ciekawe zawody naszych harcerzy.

Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w dalszą drogę w tym samym szyku bojowym, naznaczając sobie spotkanie przy którymś z mostów. Motor jednak, jak zwykle, zdystansował pracę mięśni ludzkich, to też my wszyscy z „grupy zmotoryzowanej" mieliśmy jeszcze czas do wypicia „potwornej" ilości kwaśnego mleka w Czorsztynie. A potem już prędziutko, białą drogą, niby piękną wstążką, opasującą wzgórza i lasy, z wiatrem w zawody, pomknęliśmy na miejsce spotkania z kajakowcami. Nadpłynęli. I teraz dopiero przekonałem się, że Opatrzność czuwa nade mną, bo zesłała mi wśród kajakowców bratnią duszę, która wyczuła moją tęsknotę za pięknem. „Bratnia dusza" wpadła na wspaniały pomysł zabrania mnie do kajaka na „trzeciego" w tym ostatnim i najpiękniejszym odcinku drogi — przełomem Dunajca przez Pieniny. Trudno było oprzeć się takiej propozycji, tym bardziej, że „bratnia dusza" była ślicznie opalona i czarownie się uśmiechała, co w efekcie mogło raczej dodatnio wpłynąć na ogólną sumę wrażeń. Zdradzę w tym miejscu, że „bratnią duszą" był ten, który na koncie „plus" ma wielokrotne Mistrzostwa Polski w składakach jedynkach, a na koncie minus — „gablotkę muzealną" w efekcie ostatniej wywrotki.

A potem popłynęłam kajakiem w kraj czarownej ułudy, — otwarły się przede mną na ścieżaj podwoje skarbca najbogatszej pani świata — Natury. Tuż pode mną nieodrodny syn swej królewskiej matki — Dunajec — wabi i kusi jak piękny kochanek. Lśni przejrzystymi szmaragdami, pozwala do dna wzrokowi przeniknąć, zdawałoby się, że się zgłębiło jego duszę, gdy nagle pokazuje nieprzeniknione, metalicznie i złowrogo połyskujące oblicze. Odpycha tą ponurą tajemniczością, by w następnej chwili porwać śmiałka w namiętne, gwałtowne objęcia, opieścić go białymi pieszczotami i wyprowadzić na zielono-złotą, łagodną toń. Dumny i hardy, kapryśny, gwałtowny i łagodny, gniewnie spieniony i subtelnie migocący, nakazał swym wodom zdobyć góry. Rozkaz wykonały. I odtąd Dunajec toczy je poprzez biało-różowe, porfirowe nagie zręby. Żłobi w nich u dołu głębokie żyły i raduje wzrok wieńcem lasów od seledynu do ciemno-oliwkowej zieleni na szczytach. Przeżyna się przez Pieniny w ostrych załomach, w prawo, w lewo, znów w prawo, tworzy zamknięte, zdawałoby się, uroczyska, w których nawet śmierć jest ponętna, gdyż byłaby uwiecznieniem piękna.

W drodze powrotnej do Krakowa siedziałam obok „bratniej duszy". Inni współwycieczkowicze gawędzili wesoło. Mimo uszu padały słowa: „pogoda była piękna", „mleko wyśmienite", „woda piekielnie niska", „trening się udał" — ktoś zaoponował „jakto trening — przecież wcale nie trenowaliście" i znowu wyjaśnienie „to był trening, mający na celu zapoznanie się z tegorocznym łożyskiem Dunajca i ze stanem wody, — przecież na Zielone Święta — Mistrzostwa Górskie Polski!".

„Bratnia dusza" i ja siedzieliśmy cichutko i tylko od czasu do czasu zamienialiśmy porozumiewawcze spojrzenia, bo tylko my wiedzieliśmy, że w obliczu nieprzemierzonego piękna wyzbywamy się cywilizacji, zapominamy pięknie wyuczonych słów i wyrażamy swą radość życia dźwiękami, zrozumiałymi dla wszystkich żywych stworzeń:

Ha — jo, Ha — jo, Ha — jo — joi, Ahoi!!!

Coraz trudniej zgadnąć...

Kto wygrał 6-ty konkurs?

Okazuje się, że wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej są coraz trudniejsze do odgadnięcia — zwłaszcza niektóre. Wśród

3.719 KUPONÓW

nadesłanych w ostatnim konkursie, zaledwie **WYNIKI 9-CIU MECZÓW zostały przez uczestników trafnie odgadnięte. Nikt nie odgadł natomiast wyników 3 innych meczów** (gdyż jeden z meczów: RKU—Orzeł został w kuponie konkursowym ominięty). **Nie ma więc pośród 3.179 kuponów ani jednego trafnego meczów: AKS—POMORZANIN, RYMER—GEDANIA i WARTA—LUBLINIANKA.** Oczywiście, że trafne wyniki „w ogólnym układzie", t. j. remisowy: **Rymer—Gedania** zdarzają się, nie ma natomiast wyniku **1:1**; także „przepowiednie" **ZWYCIĘSTWA AKS i WARTY** są bardzo częste, nie mniej jednak typowano wygraną **AKS w wyższym stosunku**, Wartę natomiast **w grubo niższym**, aniżeli te kluby je osiągnęły.

REKORD TRAFNYCH odpowiedzi należy do wyniku WISŁA—MOTOR; tutaj wszystkie kupony mają przewidziane zwycięstwo Wisły od „najskromniejszego" stosunku 7:3 aż do rekordowego **25:0.** Wyników trafnych **16:0** jest aż **805!!!**, poza tym średnia wygranej Wisły jest właśnie **16:0**, a najczęstsze wyniki to: 14:0, 15:0, 16:0 i 17:0.

Drużyna Wisły sprawiła więc zwolennikom swoim i tym, co na „nią stawiali" najmniejszy stosunkowo zawód.

Także **trafny wynik drugiej drużyny krakowskiej, Garbarni,** powtórzył się bardzo wiele razy, bo też **361.** Jeżeli chodzi jednak o wynik tego meczu, to tu różnice zdań były podzielone, gdyż **za zwycięstwem Garbarni opowiedziało się więcej, aniżeli 60% uczestników,** podobnie zresztą **jak za zwycięstwem Cracovii.** Jako **„curiosum"** ostatniego konkursu wymienić trzeba, że 2-ch uczestników „odgadło trafnie wynik" **meczu Polonia (Warszawa)—Ognisko,** typując zwycięstwo drużyny siedleckiej **7:1** (?). Przypuszczamy, że zarówno P. **KAZIMIERZ LIPIŃSKI** z Krakowa, jak i P. **TADEUSZ MOTAK** z Bochni tylko przez omyłkę napisali odwrotną kolejność wyniku.

Trafny wynik meczu Polonii warszawskiej przewidziało tylko 3-ch uczestników, a to PP. **ALEKSANDER OŻÓG** i **MIECZYSŁAW PAWLIKOWSKI** z Krakowa oraz **JERZY FREUDENHEIM** z Bochni, choć około 400-tu innych uczestników wpisywało bardzo przybliżony wynik jak 1:8, 1:6 i t. d.

Rekordzistami swojego rodzaju są: PP. **MARIAN SIKORA** z Krakowa i mgr **JAN BIEL** z Zakopanego, z których pierwszy jako jeden jedyny przewidział trafnie wynik: Radomiak—Cracovia, drugi Tęcza—PKS (Szczecin).

Bardzo niewielu, bo **tylko 12-tu uczestników** odgadło trafnie wynik KKO (Olsztyn)—WMKS, zaś wynik Grochów—ZZK, 19 uczestników.

JEDYNYM UCZESTNIKIEM, który trafnie przewidział i co najważniejsze **WPISAŁ NA JEDNYM KUPONIE** wyniki 5-ciu meczów, a to: Wisła—Motor, Polonia (Bytom)—Szombierki, Polonia (Świdnica)—Skra, Grochów—ZZK Orzeł i ŁKS—Garbarnia — jest

P. JÓZEF NOSARZEWSKI Z KRAKOWA, KTÓREMU JURY KONKURSOWE PRZYZNAŁO 2-GĄ NAGRODĘ W WYSOKOŚCI 2.000 ZŁ.

TRZY 3-CIE NAGRODY PO ZŁ. 1.000 otrzymali:

PP. **JANINA KOWALSKA** i **MIECZYSŁAW SIDOR** z Krakowa oraz **MARIAN CHOWANIEC** z Zakopanego, którzy przewidzieli trafnie wyniki **4-CH SPOTKAŃ.**

Piętnaście czwartych nagród po **ZŁ. 100** otrzymali ci spośród łącznej liczby 472 uczestników, którzy odgadli trafnie wyniki 3-ch spotkań. Los okazał się łaskawym dla:

Mieczysława **Brożka,** Tadeusza **Glanickiego,** Jana **Kowalczyka,** Jana **Kuciela,** Piotra **Krzywdy,** Edwarda **Noska,** Stanisława **Petera,** mgr Henryka **Piechny,** Danuty **Przetaczek,** Edmunda **Sikory,** Wojciecha **Sikorskiego,** Kazimierza **Szwagra,** inż. Mieczysława **Wójcika,** Andrzeja **Żelazko** z Krakowa i Jana **Chybickiego** z Bydgoszczy.

*

Jak wiadomo, nadchodząca niedziela, termin Zielonych Świąt, wolna jest od rozgrywek mistrzowskich w eliminacjach o wejście do Klasy Państwowej. Zamieszczamy jednak w numerze dzisiejszym kupon konkursowy dla zawodów następnej rundy, która rozegrana zostanie w dniu 1-go czerwca. Kupon ten zawiera tylko 12 rubryk, gdyż mecz Garbarnia—Lublinianka ze względu na zawody: Garbarnia—Repr. Zw. Francuskiego, został przez PZPN przełożony.

Termin zamknięcia konkursu na wyniki zawodów eliminacyjnych w dniu 15-go czerwca upływa w dniu 31-go maja o godz. 14-tej.

Do Uczestników naszych konkursów i ogółu Czytelników

Tysięczne rzesze Uczestników naszych konkursów na wyniki rozgrywek eliminacyjnych do Klasy Państwowej nie czeka już ogłoszenia regulaminu i warunków konkursu i z chwilą ukazania się kuponu konkursowego, nadsyłają go — po wypełnieniu — pod adresem Redakcji.

Ogromnie cieszymy się z tego zaufania, gdyż dowodzi ono, że Uczestnicy konkursów nie czekają na formalne ogłoszenie warunków względnie — co ważniejsze **nagród konkursowych,** tylko biorą udział w konkursie o którym piszą, że **stanowi jeden z najbardziej emocjonalnych i pasjonujących** ich momentów.

Aby więc nie ogłaszać co tydzień świeżych warunków regulaminu i **nagród konkursu podajemy dziś, że konkurs nasz będzie „stałym" aż do ukończenia rozgrywek eliminacyjnych co nie przeszkadza w niczym, że niezależnie od powyższego urządzać będziemy czasem kunkurs „doraźny" na wyniki jakichś poważniejszych imprez** (zawody międzynarodowe, „derby").

W każdym konkursie mogą brać udział wszyscy Czytelnicy „Startu" z tem, że każdy z nich ma prawo nadsyłać dowolną ilość odpowiedzi jednak dla każdej trzeba dołączyć oddzielnie wypełniony kupon.

Termin zamknięcia konkursu upływa w każdą sobotę o godz. 14-tej w południe.

Pierwszą nagrodę stanowi kwota **zł. 5.000,** którą otrzymuje ten z Uczestników, który **odgadnie wszystkie wyniki danej niedzieli.**

Drugie nagrody po 1.500 zł. otrzymują ci z uczestników, którzy odgadną wyniki **najmniej 8-miu zawodów eliminacyjnych.**

5 trzecich nagród po zł. 500 przypada tym, którzy odgadną wyniki najmniej **5-ciu zawodów eliminacyjnych, i 15 czwartych nagród po zł. 100** przypada tym, którzy odgadną wyniki najmniej **2-ch zawodów elim.**

Rzecz jasna, że w wypadku większej ilości trafnych odpowiedzi w losowaniu o przyznanie nagród biorą udział najpierw kupony tych uczestników, którzy odgadli największą ilość trafnych wyników.

Powtarzamy raz jeszcze, że w wypadku braku kuponów konkursowych — co na podstawie doświadczenia wiemy, że zdarza się bardzo często, należy wyniki napisać na kartce i przesłać do Redakcji z załączeniem zł. 10 na każdy kupon, który wypełniony zostanie w Sekretariacie i dołączony do pozostałych (oryginalnych).

Opłata na fundusz olimpijski i na pomoc dla powodzian **jest dobrowolną, natomiast nie uiszczenie opłaty na kupon konkursowy wypisany na kartce spowoduje unieważnienie kuponu.**

DOSKONAŁY SĘDZIA PODOKR. TARNOWSKIEGO FRĄCZEK FRANCICZEK, zrezygnował ze swego stanowiska sportowego, składając legitymację sędziowską do W. S. w Krakowie. — Jest to wielką szkodą dla sportu na tutejszym terenie, gdyż cieszył się on sympatią i doskonałą opinią wśród tutejszego świata sportowego.

Zwierzyniecki półfinalistą mistrzostw ZRSS

Na terenie Krakowa rozegrano już **pierwszy półfinał mistrzostw piłkarskich ZRSS,** w którym

Zwierzyniecki pokonał OM TUR Podgórski 5:1 (2:0).

W ten sposób Zwierzyniecki spotka się w finale ze zwycięzcą meczu Garbarnia—Podgórze.

W **ćwierćfinałach** pokonała bowiem **Garbarnia Koronę** 4:1 (1:1), **a Podgórze wygrało z Prądniczanką** **również 4:1.**

Zespoły **Garbarni i Podgórza** zakwalifikowały się do półfinału.

PRĄDNICZANKA — PODGÓRZE 4:1 (2:0)

W ramach zawodów o mistrzostwo Z. R. S. S. odniosła Prądniczanka duży sukces zwyciężając Podgórze, które na swoje usprawiedliwienie może jedynie mieć wstawienie kilku rezerwowych zawodników. Drużyna Prądniczanki okazała się szybszą i lepszą technicznie, natomiast Podgórze przeciwstawiło jedynie **grę brutalną,** tak, że sędzia był zmuszony usunąć zawodnika **Półtoraka** z boiska. Z Prądniczanki trudno kogoś wyróżnić, wszyscy grali ambitnie i ofiarnie. Z Podgórza wyróżnił się **Feret,** strzelec honorowej bramki. Dla zwycięzców bramki zdobyli: **Adamczyk 3** i **Porębski.**

Porażka KS OM TUR-u Podgórskiego w meczu półfinałowym o mistrzostwo ZRSS

KS ZWIERZYNIECKI—KS OM TUR Podg. 5:1(2:0)

Rozegrany we wtorek półfinał mistrzostw ZRSS KS Zwierzyniecki — KS OM TUR Podgórski przyniósł porażkę drużynie TUR-u w stosunku 5:1 (2:0) mimo że drużyna podgórska była w polu równorzędnym przeciwnikiem.

TUR wystąpił do tych zawodów osłabiony brakiem bramkarza, którego zastąpił zawodnik grający stale na pozycji pomocnika i to spowodowało wysoką porażkę.

Burza, która przeszła nad Krakowem zamieniła boisko w śliski, a tym samym ciężki do zawodów teren, co przy ostrej grze obu drużyn powodowało wiele niebezpiecznych zderzeń; jedno (na parę minut przed końcem zawodów) zakończyło się tragicznie gdyż zawodnik TUR-u Jodłowski T. przy zderzeniu z Pankiem został tak silnie kontuzjonowany, że nieprzytomnego musiano przewieźć karetką do szpitala.

Honorową bramkę dla TUR-u zdobył Piekarz. Zawody sędziował Węglowski, który wobec ostrej gry obu drużyn miał ciężkie zadanie do spełnienia.

Mistrzostwa ZRSS w Tarnowie

W ostatniej rundzie Mistrzostw ZRSS Podokręgu Tarnowskiego zostały rozegrane decydujące zawody w dniu 18 maja 1947 r. pomiędzy drużynami O. K. S. Okocim — KSOM TUR Tarnów. Tym razem dobrze grająca drużyna TUR-u wygrywa zasłużenie 2:1 (1:0). W 35 minucie gry pada bramka zdobyta przez dobrze grającego technicznie Białasa. W 55 minucie w zamieszaniu pod bramką OM TUR-u pada bramka dla gości, w parę minut po rozpoczęciu gry sędzia dyktuje rzut karny przeciw drużynie OM TUR-u i OKS Okocim nie potrafi wyzyskać rzutu karnego strzelając w aut. W 75 minucie gry po ładnym zagraniu Lasoty, drugą zwycięską bramkę zdobywa Szczakuła.

Po niedzielnej i ostatniej rozgrywce Mistrzostw ZRSS Podokręgu Tarnów przedstawia się następująco:

1. TS Ozet. Tarnów	6	10	39	9
2. KS Okocim	6	8	24	13
3. KS Metal	6	3	17	19
4. KSOM TUR	6	3	4	43

NOWY SĄCZ

Mistrzostwo ZRSS Podokręgu Nowy Sącz zdobyła RKS Świt lepszym stosunkiem bramek (5:4) przed Sandecją. Wyniki zawodów Świt — Sandecja 4:1 w rewanżowym spotkaniu zwyciężyła Sandecja 3:1.

KONKURS NR. 7
NA WYNIKI ZAWODÓW ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO KLASY PAŃSTWOWEJ W DNIU 1 CZERWCA 1947

Ognisko — Wisła
Polonia (Bytom) — KKS
Polonia (Świdnica) — Polonia (W-a)
Motor — Szombierki
Cedet — Cracovia
Gedania — AKS
Grochów — Radomiak
Pomorzanin — RKU
ZZK — Rymer
Warta — KKS Olsztyn
WMKS — PKS
Czuwaj — Tęcza

Imię i nazwisko
Adres
Podpis

Terminarz II-giej rundy

II-ga runda rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej rozpocznie się w dniu 6-go lipca.

Podajemy poniżej pełny terminarz tej rundy

6. lipiec

RKS Szombierki — Polonia (W-wa) w Szombierkach
KKS Poznań — Polonia (Św.) w Poznaniu
Motor — Wisła w Białymstoku
ZZK Ognisko — Skra w Siedlcach
Cracovia — Gedania w Krakowie
AKS — Łódź w Chorzowie
Grochów — Pomorzanin w Warszawie
Orzeł — Rymer w Gorlicach
Radomiak — RKU Sosnowiec w Radomiu
ŁKS — Lublinianka w Łodzi
Tęcza — WMKS w Kielcach
KKS Olsztyn — Warta w Olsztynie
Czuwaj — Garbarnia w Przemyślu

13 lipca

Wisła — KKS (Poznań) w Krakowie
Polonia (Bt) — PKS Motor w Bytomiu
Polonia (Św) — ZZK Ognisko w Świdnicy
Skra — RKS (Szombierki) w Częstochowie
Orzeł — AKS (Chorzów) w Gorlicach
ZZK (Łódź) — Grochów (W-wa) w Łodzi
RKU (Sosnowiec) — Cracovia w Sosnowcu
Pomorzanin — Gedania w Toruniu
Rymer — Radomiak w Rybniku
Warta — ŁKS (Łódź) w Poznaniu
Garbarnia — KKS (Olsztyn) w Krakowie
WMKS (Kat.) — Lublinianka w Katowicach
PKS (Szczecin) — Tęcza w Szczecinie

27 lipca

RKS Szombierki — Wisła w Szombierkach
Polonia (W-wa) — Skra w Warszawie
Motor — Polonia (Św) w Białymstoku
ZZK Ognisko — Polonia (Bt) w Siedlcach
Cracovia — ZZK (Łódź) w Krakowie
Rymer — ZZK (Łódź) w Rybniku
Radomiak — Grochów w Radomiu
Pomorzanin — Orzeł w Toruniu
Gedania — RKU (Sosnowiec) w Gdańsku
Lublinianka — Garbarnia w Lublinie
Warta — PKS (Szczecin) w Poznaniu
ŁKS (Łódź) — Tęcza w Łodzi
Czuwaj — WMKS (Kat) w Przemyślu

3 sierpnia

KKS (Poznań) — Polonia (W-wa) w Poznaniu
Polonia (Bt) — Skra w Bytomiu
ZZK Ognisko — Motor w Siedlcach
Polonia (Św) — RKS Szombierki w Świdnicy
Grochów — Cracovia w Warszawie
AKS — Rymer w Chorzowie
ZZK (Łódź) — Gedania w Łodzi
Orzeł — RKU w Gorlicach
Radomiak — Pomorzanin w Radomiu
Garbarnia — Warta w Krakowie
WMKS (Kat) — ŁKS w Katowicach
Tęcza — Czuwaj w Kielcach
KKS Olsztyn — PKS (Szczecin) w Olsztynie

17 sierpnia

Wisła — Skra w Krakowie
Polonia (Byt) — RKS Szombierki w Bytomiu
Motor — KKS (Poznań) w Białymstoku
Polonia (W-wa) — KKS Ognisko w Warszawie
Cracovia — Orzeł w Krakowie
RKU — ZZK (Łódź) w Sosnowcu
Gedania — Grochów w Gdańsku
Rymer — Pomorzanin w Rybniku
AKS — Radomiak w Chorzowie
Warta — Tęcza w Poznaniu
ŁKS — Czuwaj w Łodzi
PKS (Szczecin) — WMKS w Szczecinie
KKS Olsztyn — Lublinianka w Olsztynie

24 sierpnia

Wisła — ZZK Ognisko w Krakowie
KKS (Poznań) — Polonia (Byt) w Poznaniu
Motor — Polonia (W-wa) w Białymstoku
Skra — Polonia (Św) w Częstochowie
ZZK (Łódź) — Cracovia w Łodzi
Grochów — RKU w Warszawie
Pomorzanin — AKS w Toruniu
Gedania — Rymer w Gdańsku
Orzeł — Radomiak w Gorlicach
WMKS — Warta w Katowicach
Czuwaj — KKS Olsztyn w Przemyślu
Lublinianka — Tęcza w Lublinie
PKS (Szczecin) — Garbarnia w Szczecinie

31 sierpnia

Polonia (Byt) — Wisła w Bytomiu
ZZK Ognisko — KKS (Poznań) w Siedlcach
Polonia (W-wa) — Polonia (Św.) w Warszawie
RKS Szombierki — Motor w Szombierkach
AKS — Grochów w Chorzowie
Cracovia — Rymer w Krakowie
Gedania — Radomiak w Gdańsku
Orzeł — ZZK (Łódź) w Gorlicach
RKU — Pomorzanin w Sosnowcu
Garbarnia — ŁKS w Krakowie
Warta — Czuwaj w Poznaniu
Lublinianka — PKS Szczecin w Lublinie
Tęcza KKS Olsztyn w Kielcach

7 września

Wisła — Polonia (W-wa) w Krakowie
Skra — KKS (Poznań) w Częstochowie
RKS Szombierki — ZZK Ognisko w Szombierkach
Polonia (Św) — Polonia (Byt.) w Świdnicy
Grochów — Orzeł w Warszawie
Radomiak — ZZK (Łódź) w Radomiu
Pomorzanin — Cracovia w Toruniu
AKS — Gedania w Chorzowie
Rymer — RKU (Sosnowiec) w Rybniku
WMKS — Olsztyn w Katowicach
Czuwaj — Lublinianka w Przemyślu
ŁKS — PKS (Szczecin) w Łodzi
Tęcza — Garbarnia w Kielcach

21 września

Polonia (W-wa) — Polonia (Byt) w Warszawie
Polonia (Św) — Wisła w Świdnicy
KKS (Poznań) — RKS Szombierki w Poznaniu
Skra — Motor w Częstochowie
Rymer — Grochów w Rybniku
ZZK (Łódź) — Pomorzanin w Łodzi
Gedania — Orzeł w Gdańsku
Cracovia — Radomiak w Krakowie
RKU (Sosnowiec) — AKS w Sosnowcu
Lublinianka — Warta w Lublinie
Garbarnia — WMKS w Krakowie
KKS Olsztyn — ŁKS w Olsztynie
PKS (Szczecin) — Czuwaj w Szczecinie

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole L. M—17744